

10.4

Kau Sapitelu 704

Arrestowanie. Dnia 10/XI 39 r., rozkazem przybyłym na granicę i odebrany do me Skole. 29/XII 39 r. z/pisani akt aresztowania i karali podpisać. Po podpisanie, natychmiast sprawadzili mnie do miejsc kajuty, gdzie już było około 200 osób i stał już im wyprzeć nawet na naturalną osobistą potrzebę. Później przebytu w Skolem, mieszkałem w hallu budru, si panas Karitaj wery jace mrowki.

6394. 0394

Transportowanie do więzienia:

Dnia 30/XII 39 r. w noc w sadzili nas do pociągu i zawieźli do więzienia. Zechwalimy w towarowym wagonie 20<sup>ty</sup> tonowym, w którym nas umieścili po 32 osoby, tamże było bardzo ciśnie i zimno ponieważ nie były wagony opalane. Goszczymy byli dostawali tylko po 2 kg. chleba na 6 osób i wody surowej i tej nie było nadostatkiem

Więzienie.

Do więzienia do Dniepropietrowska przybyliśmy dnia 15/I. 40 r. i tam dopiero rozprawy się skończyło, to zn. badania. Później badania zaczęli mi sprzeciwstwo, nie podteknie przekroczenia granicy i zmuszali mnie do przyznania się do takiegoż rezultatu. Bili mnie, straszyli mnie, łajkali na rozmaite sposoby brali, by się przyznać. Ponieważ to nie potrafiłem, <sup>że po się nie przyznałem.</sup> (wice dali spokój). Badanie trwało około 2 miesięcy, wyszli co drugą noc przesie noc to badanie. W więzieniu jedzenie mieliśmy 1/2 kg chleba na dzień i supa bardzo rzadka i to ją gotowali z jęczmienia. Około końca lipca 1940 r. zawołano mnie do jednej sali, gdzie odbyłano wyrok. Sędziwi byliśmy sześcioro. Wyrok brniał taki. Na podstawie osobnej rady Komisji Sowieckiej, aresztowany X. został osadzony na podstawie paragrafu 82/16 na 5 lat

Komunę stornu pracy. 2-

W oborach pracy pracowali i my 12 gości drimii  
zob noruny wyruszerali namie nie do wykonanie,  
jedzenie rowali postlug wyprosowom. 6394

Lindrie chorowali na rozmaite choroby z ystodu i  
umierali. Choj kolega z ktorij zapozнали i my i z  
w transportowaniu, chorował na wrco obut i umart majze  
lat około 20 chorwiku jego Kurzak Karimierz  
ze slazka umiera nie pamistam.

Umierali ludzie bardzo duzo, tak ze nieraz  
umierali na robie, bo lekarz nie uznawal  
chorogo. Jedynim stowem drizkujemy Panu Bogu  
za wyzrodzenie Tarcawe nar se sowieckiego rajy  
by bo bysmy werycy pomierali i nie awo sili.

Koniec

Jan

Janina

Kon. Japcha